

KAZIMIERA KUROPATWA ur. 1928;

Tytuł fragmentu relacji	Prawosławni w Górcie Zabłocie, w Łaskowie, Smolikowie, Małkowie i Mierczu
Zakres terytorialny i czasowy	Górka Zabłocie; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	prawosławni w Górcie Zabłocie, prawosławni w Łaskowie, prawosławni w Smolikowie, prawosławni w Małkowie, prawosławni w Mierczu

Prawosławni w Górcie Zabłocie, w Łaskowie, Smolikowie, Małkowie i Mierczu

Ukraińcy głównie zamieszkiwali po wsiach, a po koloniach - Polaki. C się robiła parcelacja dworów i kolonii, to tu kupowali Polaki. W Górcie Zabłocie było kilku Ukraińców - był Duma, Grzyb, Czerniak, Szkul – cztery rodzin było. [...] Więcej tu nie było prawosławnych. Za to Łasków – prawie cały Łasków był prawosławny, tam może dziesięć rodzin było polskich w Łaskowie, we wsi, a kolonia - już byli same Polaki. Na koloniach to byli Polaki, a we wsiach to byli prawosławne. W Łaskowie była cerkiew - na takiej błoni, taka łąka była. [Potem] tam wszystko zajęła spółdzielnia to pole. Była taka łąka koło wioski i tam ta cerkiew stała. Też powalona została. W Smolikowie to było może piętnaście rodzin Polaków, a reszta – prawosławne. Ich nie nazywali w naszych latach „Ukraińcy”, tylko „prawosławne”. Ukraińcami ich dopiero zaczęli nazywać po wojnie niemiecko-ruskiej. Już od tej pory zaczęli ich nazywać Ukraince, a kiedyś to było prawosławne. W Małkowie też była cerkiew, co ją zawalili. Ukraińcy tam mieszkali wszędzie, cała wioska było prawosławnych, tam może było piętnastu Polaków, więcej nie było. Były też dwie rodziny żydowskich. Pamiętam jak walili tę cerkiew w Małkowie - wyszłam ze szkoły – poszłam tam popatrzeć do cerkwi jak wałą. Jak milicja nagnała, to uciekałam. Widziałam jak walili, ale walili i ludzie prawosławne – Duma. Po co on tam wlażł na dach i deski zrzucał? Po to żeby zarobić 20 złotych. Gmina płaciła... Oni ich zapisywali, wysyłali i płacili im, no i ludzie walili, naród nie dawał, rzucał tam na nich czym się dało, cegłami, oni odpowiadali tak samo i już. I przyszło zarządzenie żeby walić i walili. Drewniana była. Gmina miała swoich najemników, wysyłała, policja dopilnowała i walili. To nie byli parafialne cerkwie, to takie byli filie. W Mierczu, cerkiew była tu gdzie kościół stoi i to było przerobione, wyświęcone na kościół to w tym miejscu. To po pierwszej wojnie światowej. Był folwark w Mierczu – to wiem z opowiadań, że nasz dziadek – mamy ojciec był w folwarku, to tylko tyle z opowiadania wiem. Folwark stał gdzieś pomiędzy sadzawkami, tu gdzie GS stoi. Gdzieś tutaj, bo tu była cukrownia, sadzawki były, woda zapuszczona była. Ta cukrownia jeszcze przed pierwszą wojną, w czasie wojny została spalona – Austriaci jak odstępowały, to spalili – wszystko zrabowali i spalili i już.

Data i miejsce nagrania	2004-03-07, Górka Zabłocie
Rozmawiał/a	Mariusz Kwiatkowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"